

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ANNA KARNA: **Dzień dobry państwu, Anna Karna. Zapraszam na Audycje Kulturalne. W tym roku obchodzimy 185 rocznicę urodzin i 130 rocznicę śmierci Jana Matejki – jednego z najwybitniejszych artystów w dziejach Polski. Z tej okazji „Kordegarda”, Galeria Narodowego Centrum Kultury, przygotowała wystawę pod tytułem „Przedobrazy”. O ekspozycji rozmawiać będę z jej kuratorką – Katarzyną Haber. Dzień dobry.**

KATARZYNA HABER: Dzień dobry.

ANNA KARNA: **Kiedy słyszymy Jan Matejko, od razu widzimy „Bitwę pod Grunwaldem”, „Stańczyka”, „Hołd Pruski”, czy „Unię Lubelską”, czyli monumentalne, malarskie karty pamięci naszej historii. To, co już dzisiaj wieczorem będziemy mogli zobaczyć w „Kordegardzie”, to początek tych wielkich dzieł. Rysunki i szkice obrazów. Zgodnie z tradycją XIX wieku, szkice pełniły rolę służebną wobec dzieł skończonych, ich znaczenie było więc marginalizowane. Państwo oddają im głos.**

KATARZYNA HABER: Tak, nawet w tytule wystawy, która nazwana została „Przedobrazy”, zawarta została ta myśl o tym, że to jest właśnie coś, co te obrazy poprzedza. Matejko jest artystą wyjątkowym. On rzeczywiście kształtował wyobraźnię historyczną Polaków. Ale to jest artysta, który jest wyjątkowy na tle epoki. Dlatego, że ten historyzm, którym zajmuje się Matejko, w wielu wypadkach ogranicza się do anegdoty ujętej w kostium historyczny. W przypadku innych artystów jest to po prostu posługiwanie się pewną konwencją, natomiast Matejko jest niesamowitym artystą, ze względu na to, że on po prostu tworzy takie gigantyczne maszyny historyczne, które czasami mieszają wątki. On jest właściwie historiozofem. On uprawia taki fatalizm dziejowy, w kontekście rozbiorów doszukuje się tych naszych przywar narodowych i próbuje tak naprawdę, przez taki łańcuch przyczyn i skutków, doszukać się zależności dziejowych, ale przez to on jest po prostu bardzo ciekawy, dlatego, że z jednej strony on jest, no dosłownie archeologiem, przy rekonstrukcji kostiumów, guzików, a równocześnie zdarza mu się wmieszać postać, która jest zupełnie z innej epoki, jest ahistoryczna. I bardzo często na tych obrazach, właśnie „Unia Lubelska”, czy „Zawieszenie dzwonu Zygmunta”, czy w ogóle w większości tych kompozycji historycznych Matejki, pojawiają się czasami postacie, które są zupełnie nie z tego świata. Tam czasami jest na przykład kilka lat różnicy. Wiadomo, że ta konkretna osoba już nie żyła w momencie, kiedy pokazywana jest dana scena historyczna, ale to stwarza pewną taką grę, takie puzzle Matejki. Przy wystawie prezentowanej w „Kordegardzie”, większość prac jest znana. Czasami one są zaskakujące, dlatego że to są prace, które pokazują etapy powstawania tej myśli, tego zamysłu Matejki. Mamy na przykład szalenie ciekawe rysunki do „Rejtana”, gdzie widać jak on się zmagają z formą. Jak w ośmiu rysunkach, które do tego obrazu powstały, które prezentujemy na wystawie, widać jak Matejko przesuwają punkty ciężkości i jak zmienia wyraz twarzy Rejtana, jak przesuwają ręce, jak dramatyzuje tą postać Rejtana po to, żeby wydobyć z niego większe szaleństwo i większe emocje. Niesamowicie to jest ciekawe. Ale tak samo w „Kazaniu Skargi”, też widać jak Matejko przy postaci Skargi, zmienia ruch rąk, tam powstaje taki dosłownie wiatraczek, takie skrzydła motyla, które powodują, że możemy po prostu

obejrzeć ten zamysł w trakcie stawania się, jak Matejko unosi wreszcie te ręce Skargi do góry i w jeszcze bardziej dramatycznym ujęciu.

**ANNA KARNA: Zatrzymajmy się na chwilę przy tych postaciach. Matejce zarzucano, że z powodu jego krótkowzroczności i niewielkiej w gruncie rzeczy pracowni, jego obrazy są zatłoczone, że to są te powody. Tymczasem szkice, które możemy też zobaczyć w „Kordegardzie”, mówią nam zupełnie co innego.**

KATARZYNA HABER: To jest w ogóle szalenie ciekawe, dlatego że Matejko pierwsze okulary dostał podobno jak miał siedemnaście lat. Był nieprawdopodobnym krótkowidzem, potem rzeczywiście zmagał się z tą materią malarską w pracowni, która nie miała odejścia. I stąd była taka koncepcja, dosyć ugruntowana, że po prostu te szkice są zatłoczone, że one są malowane, no, dosłownie tak jakby malował pojedyncze postaci i zostawiał, że tam nie ma przestrzeni, że to jest wszystko po prostu jednoplanowe. Natomiast szkice, które są o wiele mniejszymi formatami, już widać, że Matejko postępuje dokładnie tak samo, że tam są po prostu te nierozczłonkowane przestrzennie grupy postaci i że do jest po prostu zamysł artystyczny, który towarzyszył Matejce od początku, niemal od piętnastego roku życia. A kiedy pojawiają się pierwsze ze szkiców, które pokazujemy w „Kordegardzie” i jest to po prostu bardzo nowatorskie, nowoczesne podejście do komponowania obrazów. Proszę pamiętać, że Matejko jest rówieśnikiem Cézanne’a, jemu nowoczesność depcze po piętach. Natomiast Matejko nie znajduje nic szczególnie ciekawego w eksperymentach malarskich. On nawet próbuje w pewnym momencie nadać tym swoim wielkim kompozycjom olejnym, taki blask witraży. Mówi: „Psia krew! Ugier i ugier” haha.

**ANNA KARNA: Rzeczywiście jedną z najwcześniejszych prac Jana Matejki, którą możemy oglądać w „Kordegardzie”, jest szkic pod tytułem „Carowie Szujscy przed Zygmuntem III”. Co możemy powiedzieć o kresce nastolatka, wtedy był piętnastolatkiem, dokładnie, kiedy ten szkic powstawał.**

KATARZYNA HABER: Czyli jest zaskakujące to, że te prace są tak niesamowicie dojrzałe. I one są o wiele bardziej interesujące pod względem artystycznym niż ich odpowiedniki olejne. To widać, że to był geniusz, po prostu jako nastolatek, on miał już tak niesamowicie dojrzałą kreskę i tak wyrobiony zmysł kompozycji, że tam nie ma zgrzytów, tam nie ma tak naprawdę jakichś nieporadności. To jest od początku do końca wielkie, niesamowicie udane dzieło. My nie wiemy ile prac Matejko stworzył rysunkowych. Gorkowski mówił, że koło sześciu tysięcy. Natomiast wiadomo, że ta spuścizna Matejki się rozproszyła, że część prac była tworzona w albumach, w związku z czym nie ma możliwości wyjęcia poszczególnych stron. Też nie wiemy do końca jaka jest ilość prac, które znalazły się w domu Matejki. Natomiast na pewno Muzeum Narodowe w Warszawie ma drugą, co do wielkości kolekcję i po raz pierwszy od dziewięćdziesiątego trzeciego roku i tak naprawdę po raz trzeci w historii, prezentujemy tak szeroki wybór tych prac rysunkowych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. No to jest wyjątkowa okazja, żeby zobaczyć tak szeroko potraktowane prace, ze względu właśnie na czas powstawania, od piętnastego roku życia, niemal do samej śmierci artysty. No i też bardzo szeroki wachlarz tematów.

**ANNA KARNA: Kolejnym takim, wczesnym obrazem jest „Otrucie królowej Bony”. Do tej postaci królowej Bony, artystce pozowała sąsiadka, ale zdaje się, że ta współpraca nie trwała długo.**

KATARZYNA HABER: To taki chyba niewypał artystyczny, chociaż znakomity szkic i też niezły obraz. Natomiast obraz zaginiony, a szkic istniejący wspaniały, naprawdę zasługujący na największą uwagę, a jest to szkic młodego Matejki, tworzony jeszcze podczas studiów w Monachium, kiedy Matejko decyduje się na malowanie właśnie tego tematu, psychologicznego tak naprawdę, dlatego że jest tam historia związana z sukcesją, ubieganiem się o Księstwo Bari. Franciszek II Habsburg chce to Księstwo zdobyć dla siebie, w związku z czym po prostu próbuje usunąć królową Bonę, skutecznie, poprzez jej lekarza. Królowa Bona pokazana jest tronie. Wchodzi w taką interakcję, kieruje wzrok, dosyć oskarżycielsko, w kierunku swojego lekarza. Za tronem Bony stoi jej dwórka, która wyraźnie jest przerażona, ona wie, co się zaraz wydarzy. Historia jest szalenie ciekawa, ze względu na to, że Matejko zwrócił się do swojej sąsiadki z Monachium, Niemki, o to, żeby mu pozowała. I ona rzeczywiście trzy sesje wytrzymała, ale okazało się, że Matejko nie zna niemieckiego, więc nie jest szczególnie dobrym materiałem do rozmów i mieszcza, sąsiadka, znudziła się po tych trzech sesjach i uznała, że już więcej Matejce pozować nie będzie. Natomiast do postaci lekarza pozował kolega z Monachium i ten obraz został finalnie wykończony już w Krakowie, natomiast szkic, który pokazujemy na wystawie, bardzo interesujący, powstał jeszcze na etapie Monachijskim i moim zdaniem ten szkic jest lepszy od obrazu, dlatego że jest po prostu bardziej ekspresyjny.

ANNA KARNA: **Na ekspozycji możemy zobaczyć już, wspomniała pani o tym obrazie, „Kazanie Skargi”, który Matejko namalował mając dwadzieścia sześć lat i dostał za ten obraz złoty medal na salonie w Paryżu w 1865 roku. Od tego momentu staje się gwiazdą europejskiego formatu?**

KATARZYNA HABER: Właściwie tak. Dlatego, że Matejko jest artystą niesamowicie popularnym na świecie. Mało który z artystów osiągnął ten pułap sławy Matejki. Matejko jest rzeczywiście artystą, który co i rusz, na salonach w Paryżu zdobywa złote medale, chociaż jego obrazy nie są do końca zrozumiane. Na przykład „Rejtan”, który jest taką kompozycją dosyć kontrowersyjną, w Polsce wywołuje szalone tak naprawdę sprzeczności, dlatego że ciągle żyją przede wszystkim potomkowie uczestników tej hańby narodowej, która odbyła się właśnie w Zamku Królewskim przy okazji sejmu rozbiorowego. Oni szalenie protestują. Protestuje nawet Kraszewski, który mówi, że obraz może dobry, ale „trupa matki policzkować się nie godzi”. Właściwie to jest obraz, który tak bardzo wzburza opinię publiczną w środowisku krakowskim, że doradzają Matejce, że powinien ten obraz sprzedać Rosjanom. I to oczywiście doradzają z pewnym przekąsem. I ten obraz pokazany w Paryżu, okazuje się, że spotyka się z absolutnym niezrozumieniem, dlatego że ta opinia, krytyka sztuki w Paryżu, nie bardzo wie, w ogóle nie rozpoznają tematu i myślą, że może to jest poseł turecki, również są opinie, że Rejtan się po prostu spił i zgrał w karty i pozostali go pocieszają haha. Więc widać, że zupełnie rozminięcie się z właściwym tematem, natomiast i tak, po prostu mistrzostwo Matejki, jeżeli chodzi o możliwości formalne, powoduje, że i tak ten obraz zostaje nagrodzony i zostaje kupiony przez cesarza Austrii. Matejko zdobywa rzeczywiście całą pulę nagród.

ANNA KARNA: **Ale na wystawie możemy również zobaczyć szkic, do którego obraz nigdy nie powstał.**

KATARZYNA HABER: Tak, to bardzo ciekawa praca „Spalenie Malcherowej”. Akwarela oparta na tym szkicu, znajduje się w zbiorach na Lwowskiej Galerii Malarstwa. Natomiast tutaj

pokazujemy pracę rysunkową, fantastyczną. Wprowadzie też zatłoczoną, taką pracę, przez którą się trzeba przedrzeć wizualnie, żeby rozpoznać co tam zostało narysowane. A temat jest niesłychanie ciekawy, dlatego że to jest spalenie mieszczki krakowskiej, właśnie Malcherowej, która była jedyną odstępczynią od wiary, która została spalona na stosie w Polsce. Ona prawdopodobnie została osadzona w więzieniu mając siedemdziesiąt lat. Prawdopodobnie została oskarżona, dlatego że próbowała ewangelizować. W każdym razie odsiedziała w więzieniu dziesięć lat, no i została, już jako osiemdziesięcioletnia kobieta spalona na stosie.

**ANNA KARNA: Ze źródeł wiemy, że Matejko przeprowadzał głęboką analizę psychologiczną postaci. Czy właśnie już na etapie szkiców, widać tę różnorodność typów, czy ludzkich charakterów?**

KATARZYNA HABER: Tak i to widać na przykład w „Kazaniu Skargi”. Tam jest takie zbliżenie jednego z portretowanych, gdzie widać w tej twarzy Stadnickiego już pewne napięcie, taką analizę psychologiczną, z resztą Matejko był fantastycznym portrecistą. On bardzo często do swoich portretów wykorzystywał członków własnej rodziny, między innymi pokazujemy na wystawie portret królowej Jadwigi, która w rzeczywistości jest Teodorą – żoną Matejki. Również pokazujemy taki, dość intymny szkic króla Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. I to jest zakamuflowany portret właśnie Jana Matejki i Teodory. Mówię, że zakamuflowany, dlatego że nie mamy takiego portretu Jana i Teodory oficjalnego, natomiast on właśnie tutaj Zygmunta Augusta i Barbarę Radziwiłłówną obdarzył swoją i żony twarzą i rzeczywiście tam też jest napięcie, takie napięcie psychologiczne, widać, że już pomiędzy nimi zaczynają się konflikty. To z resztą niesamowicie ciekawa historia, warta prześledzenia, te stosunki Matejki z Teodorą, nawet w tym rysunku królowej Jadwigi uderza zła twarz Teodory haha.

**ANNA KARNA: Powiedziała pani, że był fantastycznym portrecistą. Wiemy, że został doceniony jako wybitny malarz historyczny. A jako portrecista też?**

KATARZYNA HABER: Nie. Właściwie zdecydowanie mniej wiemy o tych zmaganiach portretowych Matejki i muszę powiedzieć, że zaskakujące, że nam się wydaje, że wszystko wiemy już o Janie Matejce. Że on jest rozpoznany na wszystkich polach eksploatacji, mówiąc kolokwialnie. Ale wcale tak nie jest, do Matejki na pewno warto sięgnąć i warto mu się przyjrzeć, chociażby właśnie w tej nowej odsłonie, jaką są jego rysunki, dlatego że te rysunki są po prostu bardzo świeże, bardzo nowoczesne i pokazujące ten pierwotny zamysł artysty, pewien taki instynkt, który towarzyszy mu od samego początku, który jest absolutnie bezbłędny.

**ANNA KARNA: Część szkiców powstała nawet trzydzieści lat przed kreacją malarską. Czy wiemy dlaczego niektóre obrazy musiały dekadami czekać na swoje powstania?**

KATARZYNA HABER: Generalnie jest bardzo ciekawe pytanie. Po pierwsze to jest trochę tak jak z Degas, który na samym początku swojej twórczości przemyślał, co będzie malował w przyszłości. Obmyślił jakie to będą szkice i on sobie wymyślił, że on namaluje orkiestrę, że namaluje śpiewaczki, że namaluje praczki, namaluje prasowaczki. To wszystko było przez Degas zapisane na samym początku jego kariery artystycznej. Myślę, że tutaj jest z Matejką

bardzo podobnie, że on po prostu już na początku swojej **twórczości** ma przemyślane pewne tematy, do **których** chce nawiązać. Ciekawe, że Matejko właściwie nie maluje **tematów współczesnych**. Tych **tematów współczesnych** jest bardzo niewiele. To są tematy, **które** dla Matejki są po prostu bardzo bolesne. Przy okazji represji popowstaniowych, po powstaniu styczniowym, on maluje Polonię. Właściwie to przede wszystkim są szkice, tam jest jeden obraz olejny, ale to są takie tematy, **które** nie są wolne od pewnego sentymentalizmu i patosu. Matejko chyba w tej **współczesności** nie czuje się najlepiej. Wydaje mi się, że po prostu ona jest za bardzo jednak dla niego emocjonalnie trudna. Też wydaje mi się, że Matejko się sparzy na tych tematach takich, na **wpół uwspółcześnionych**, czyli chociażby na „Rejtanie”. Tutaj posypią się na niego tak straszne gromy, że widać, że on się po prostu bardzo z tym niekomfortowo poczuł. Ja **mówię**, że to jest temat na **wpół uwspółcześniony**, dlatego że jednak Matejko wprowadził tam dużo **elementów**, **które** nawiązywały po prostu do **współczesnych wydarzeń**. I jednak tematy oskarżycielskie, powodowały po prostu lawinę strasznych nieprzyjemności i Matejko wyraźnie dojrzewa do pewnych rozwiązań. On po powstaniu styczniowym ma taki okres przywracania w malarstwie godności i chwały narodu. On maluje wtedy takie obrazy, **które** po prostu przypominają o tej świetlanej przeszłości. Pokazują **chwałę**, tak naprawdę i polskiego oręża pod Grunwaldem i splendor Dworu Jagiellońskiego, i „Zwieszenie dzwonu Zygmunta”, **które** też jest, no po prostu oszałamiające w takim rozbuchaniu formalnym tego obrazu, właśnie w pokazywaniu **splendorów**, pokazywaniu tego bogactwa, ale to są na pewno prace, **które** mają przywrócić właśnie tego ducha. Natomiast pod koniec życia, Matejko znowu wraca do takich prac trudnych i pokazuje „Konstytucję 3 Maja”, **która** jest, no właściwie zaprzepaszczona i **również** pokazuje „Śluby Jana Kazimierza”, **które** nie zostały nigdy dotrzymane.

**ANNA KARNA: W „Kordegardzie” możemy zobaczyć wybór czterdziestu trzech szkiców Jana Matejki. Jaki był klucz wyboru akurat tych prac?**

KATARZYNA HABER: Tutaj przede wszystkim chodziło o pokazanie właśnie prac historycznych i **porównanie** z obrazami olejnymi. Po to, żeby prześledzić chociażby, właśnie te zmiany kompozycyjne, żeby pokazać pewne etapy odchodzenia, czy dochodzenia do rozwiązań formalnych.

**ANNA KARNA: Jaka praca zamyka opowieść o tym wielkim artyście?**

KATARZYNA HABER: Zamykają właśnie „Śluby Jana Kazimierza”. Późna praca taka. Też inna formalnie, ze względu właśnie na tę miękką kreskę, na to rozedrganie. No i praca też taka po prostu, napawająca pewną refleksją, żeby nie powiedzieć smutkiem.

**ANNA KARNA: Już dziś wieczorem, wernisaż wystawy „Przedobrazy”. Zapraszamy do „Kordegardy”, ekspozycję można oglądać do 15 października. Bohaterką dzisiejszych Audycji Kulturalnych była kuratorka ekspozycji – Katarzyna Haber. Bardzo dziękuję za to spotkanie.**

KATARZYNA HABER: Bardzo dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie